

## Relacja z 2. turnieju MLT – 04.11.2017r.

Tydzień po rozpoczęciu tegorocznej edycji rozegrany został drugi turniej z cyklu Młodzieżowej Ligi Tenisowej. Tym razem na starcie zawodów stanęło 15 osób. Od razu trzeba zaznaczyć, że tzw. sezon chorobowy lekko przetrzebił listę startową na czele z zeszlotygodniowym zwycięzcą Piotrem Szczeciakiem. Przyjęty system rozgrywek przewidywał system grupowy i fazę pucharową dla zwycięzców grup.

W grupie A trafiło na siebie dwóch doświadczonych i znacznie starszych (Paweł Mirosz i Paweł Rejzner) oraz dwóch dopiero zbierających pierwsze turniejowe szlify (Piotrek Słoneczewski i Łukasz Krzyszcak). Starzy wyjadacze nie pozostawili cienia szans młodzianom i pomiędzy sobą rozegrali walkę o wyjście, którą wygrał Paweł Mirosz i w ekspresowym tempie zameldował się w półfinale. W meczu o trzecie miejsce w grupie po bardzo wyrównanym pojedynku wygrał Łukasz.

Grupa B (jedyna 3-osobowa) przyniosła nam jeden z dwóch tie-break'ów w tej fazie rozgrywek. Było to w meczu pomiędzy Jakubem Korkoszem a Erykiem Torójem. Lepiej nerwy na wodzy w tym trudnym fragmencie meczu tenisowego utrzymał Eryk i to on mógł się cieszyć z awansu do dalszej fazy. Obydwaj wymienieni wygrali mecze z Albertem Sowińskim, który rzecz jasna w grupie zajął miejsce 3, nie mniej znowu pokazał się z bardzo dobrej strony w starciu ze starszymi kolegami.

Rywalizację w grupie C na swoją korzyść rozstrzygnęła Małgorzata Warda, która pomimo wyrównanych pojedynków z Michałem Jaworskim i Adamem Wieloszem zdołała rozstrzygnąć je na swoją korzyść. Drugie miejsce zajął właśnie Michał, który w bezpośrednim pojedynku pokonał trzeciego w grupie Adama 6-2. Czwarte miejsce zajęła Martyna Łukasiewicz, jednakże jej mecze były również bardzo wyrównane i w żadnym wypadku nie odstawała od reszty stawki.

Ostatnia grupa toczyła się od początku do końca pod dyktando Igora Wasilewskiego, który szybko i pewnie wygrał wszystkie mecze. Drugie miejsce przypadło Konradowi Słowańskiemu (przypomnimy tylko, że tydzień temu debiutował i zaliczył ćwierćfinał), które tym razem nie dawało awansu do fazy pucharowej. Trzeci był Wojtek Tęcza, a czwarta Dorota Piątkowska. Znowu mamy ciekawą sytuacją z ostatnią osobą w grupie, gdyż Dorota przegrała wszystkie mecze po wyrównanej i długiej walce (5-7, 4-6, 6-7), więc zajęta pozycja nie do końca odzwierciedla jej umiejętności i postawę tego dnia.

Faza półfinałowa prezentowała się następująco:

**PAWEŁ MIROSZ – MAŁGORZATA WARDA**

**ERYK TORÓJ – IGOR WASILEWSKI**

Można szybko wysnuć wnioski, że powoli tworzy nam się czołówka tegorocznego cyklu, gdyż faza półfinałowa tych zawodów różni się od poprzednich o tylko jedną osobę (wspomnianego na początku relacji Piotra Szczeciaka).

W pierwszym półfinale Paweł dość szybko pokonał Gosię i pod nieobecność swojego pogromcy z pierwszego turnieju pewnie zmierzał po końcowy triumf. W drugiej „połówce” zwycięstwo odniósł Eryk, który jak sam przyznał był zaskoczony swoją dobrą postawą. ;-)

Mecz finałowy stał na poziomie odpowiednim do jego rangi, obfitował w wiele ciekawych i przemyślanych akcji, a także jak to w tenisie bywa, niespodziewanymi zwrotami akcji. Przykładem na to był moment w którym wynik brzmiał 5-3 oraz 40/15 dla Pawła, a dodatkowo przy jego serwisie. Eryk z uśmiechem na twarzy stwierdził, że zaraz koniec meczu... Lecz sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie, gdyż Paweł w tym momencie popełnił dwa podwójne błędy, a do tego niewymuszony aut i siatka... Więc wynik brzmiał już 5-4 i to przy serwisie Eryka, który dodatkowo funkcjonował tego dnia ponadprzeciętnie. Niestety nie udało się wykorzystać tej szansy i mecz zakończył się wynikiem 6-4 dla Pawła Mirosza. W meczu o trzecie miejsce Igor pokonał Gosię 7-5 i zameldował się na najniższym stopniu podium.

W klasyfikacji generalnej na czoło przedarł się Paweł Mirosz, drugie miejsce zajmuje Eryk Torój, a trzecie Małgorzata Warda, dla której niestety był to ostatni turniej w naszym cyklu. W najbliższym czasie będzie ona obchodziła 18-ste urodziny i przekroczy limit wiekowy, który przewiduje regulamin. Warto zaznaczyć, iż Gosia brała udział w MLT od pierwszego turnieju (rok 2015!) i wraz z Erykiem Torójem i Pawłem Rejznerem, którzy również są z nami „od początku”, tworzyła ich historię. Z tego miejsca składamy najlepsze życzenia z okazji tego ważnego wydarzenia w życiu i dodatkowo życzymy oczywiście... Jak najwięcej tenisa! ;-)

Zwycięzcom gratulujemy, wszystkim pozostałym dziękujemy za udział i walkę, a także już w tym momencie zapraszamy na następny turniej, który odbędzie się 16 grudnia!

Uwaga! Na poprzednim turnieju odwiedziła nas ekipa telewizyjna stacji TVP3, a efekty wyemitowane zostaną na ich antenie w środę 8 listopada o g. 21:15 w programie "Sportowa trzynastka", zachęcamy do obejrzenia!